

25 września 2013 roku

Dr inż. Jan Pająk

"Strony Jana Pająk - [job_pl.pdf](#)"

(tj. PDF broszurka z tekstem strony internetowej o nazwie [job_pl.htm](#) i tytule **"Bezrobocie i marnotrawienie potencjału ludzi - czyli jak upadła moja nadzieja na lepszą przyszłość, przełom techniczny, podróże międzygwiazdne, zmianę światopoglądów, itp."**)

Wellington, Nowa Zelandia, 2013 rok,
ISBN 978-1-877458-66-8.

Copyright © 2013 by dr inż. Jan Pająk.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Całość ani też żadna z części niniejszej publikacji nie może zostać skopiowana, zreprodukowana, przesłana, lub upowszechniona w jakikolwiek sposób (np. komputerowy, elektroniczny, mechaniczny, fotograficzny, nagrania telewizyjnego, itp.) bez uprzedniego otrzymania wyrażonej na piśmie zgody autora lub zgody osoby legalnie upoważnionej do działania w imieniu autora. Od uzyskiwania takiej pisemnej zgody na kopiowanie tej publikacji zwolnieni są tylko ci którzy zechcą wykonać jedną jej kopię wyłącznie dla użytku własnego nastawionego na podnoszenie swojej wiedzy i dotrzymają warunków że wykonanej kopii nie użyją dla jakiegokolwiek działalności przynoszącej dochód czy zawodowej, a także że skopiowaniu poddadzą całą tą broszurkę - włącznie z jej stroną tytułową oraz wszystkimi rozdziałami, tablicami, ilustracjami, itp.

Data najnowszej aktualizacji strony internetowej prezentowanej niniejszą broszurką podana jest powyżej w górnym lewym rogu. (W przypadku dostępu do kilku egzemplarzy tej broszurki rekomendowane jest czytanie egzemplarza o najnowszej dacie aktualizacji!)

Niniejsza broszurka PDF zawiera tekst wskazywanej w jej tytule strony internetowej pióra dra inż. Jana Pająk. Z kolei owe strony są formą szybkiego raportowania czytelnikom wyników badań naukowych uzyskanych przez autora tej broszurki. Ich autor jest świadomy, że badania te i ich wyniki mają unikalny charakter, jako że wcześniej nikt w całym świecie NIE podejmował badań objętych zaprezentowaną tu broszurką. Dlatego idee które broszurka ta prezentuje stanowią intelektualną własność autora tej broszurki. Wszystkie opublikowane tu idee, teorie, wynalazki, rozwiązania, wyjaśnienia, opisy, itp., posiadające wartość dowodową lub dokumentacyjną, są opublikowane tutaj zgodnie ze standardami i wymogami przyjętymi dla publikacji (raportów) naukowych. Szczególna uwaga autora skupiona była przy tym na wymogu odtwarzalności i najpełniejszego udokumentowania źródeł, t.j. aby każdy naukowiec czy hobbysta pragnący zweryfikować lub pogłębić badania autora był w stanie dotrzeć do ich źródeł (jeśli nie noszą one poufnego charakteru), powtórzyć ich przebieg, oraz dojść do tych samych lub podobnych co autor wyników.

Niniejsza broszurka jest kolejną z całego szeregu podobnych do niej broszurek w bezpiecznym formacie PDF, gratisowo oferowanych zainteresowanym czytelnikom za pośrednictwem totaliztycznej strony o nazwie [tekst 11.htm](#) - która upowszechnia PDF wersje najważniejszych i najbardziej poczytnych stron autora. Tematyka tej broszurki jest reprezentowana w najnowszej [monografii \[1/5\]](#) o następujących danych bibliograficznych:

Pająk J.: "Zaawansowane urządzenia magnetyczne", Monografia, 5 wydanie,
Wellington, Nowa Zelandia, 2007 rok, w 18 tomach, ISBN 978-1-877458-01-9

Dane kontaktowe autora, ważne w 2013 roku - tj. w przygotowania tej broszurki:

[Dr inż. Jan Pająk](#)

P.O. Box 33250, Petone 5046, NEW ZEALAND

Email: janpajak@gmail.com

Nasza cywilizacja coraz lekkomyślniej marnotrawi ostatnio potencjał twórczy, fachowość, oraz entuzjizm działania swoich obywateli. Rezultatem tego marnotrawienia jest, że zamiast podnoszenia poziomu ludzkiego życia, w ostatnich latach nasza marnotrawna cywilizacja zaczęła wyraźnie poziom ten obniżać. Na niniejszej stronie staram się zilustrować na przykładzie który znam najlepiej (tj. swoim własnym) na czym polega owo marnotrawstwo potencjału twórczego ludzi, osiągnięcia jakich celów ono uniemożliwia, do czego ono wiedzie naszą cywilizację, oraz jak powinniśmy z nim walczyć.

Część #A: Informacje wprowadzające tej strony:

#A1. Jakie są cele tej strony:

Cel niniejszej strony jest bardzo prosty. Mianowicie na przykładzie rzeczywiście istniejącej osoby której życie i twórczość jest mi najlepiej znana (tj. mnie samego), staram się zilustrować jak marnotrawne są procedury postępowania naszej cywilizacji, co wszyscy tracimy poprzez upieranie się przy owych procedurach, oraz w jaki sposób powinniśmy się zabrać za eliminowanie tego marnotrawstwa.

#A2. Historia tej strony:

Niniejszą stronę zacząłem opracowywać w dniu 22 lipca 2005 roku. Zdarzeniem które zainspirowało jej przygotowanie był fakt, że właśnie w owym dniu zostałem oficjalnie poinformowany przez mojego dziewiątego już z kolei pracodawcę, czyli przez dyrekcję [Wellington Institute of Technology](#) z Nowej Zelandii, że zmuszony jest wypowiedzieć mi pracę. Pracodawca ów dokonał owego zwolnienia podobno aby uchronić się przed eskalowaniem deficytu finansowego w obliczu dużego spadku liczby studentów. Jednak w jakieś dwa tygodnie po zakomunikowaniu mi owego faktu zwalniania mnie z pracy okazało się że ów pracodawca otrzymał od rządu wiele milionów dolarów właśnie na utrzymanie istniejącej kadry i na zabezpieczenie kontynuacji nauczania. Jednak nie spowodowało to już zmiany uprzednich decyzji w sprawie mojego zwolnienia ani zwolnienia z pracy kilku innych moich kolegów. Z powodu owej utraty pracy stanąłem wówczas przed ogromnie trudnym dla siebie zadaniem znalezienia następnego zatrudnienia. Jednym ze sposobów za pomocą jakiego zdecydowałem się wspierać swoje wysiłki znalezienia następnej stałej pracy, było przygotowanie pierwszej wersji niniejszej strony. Tamta pierwsza wersja niniejszej strony została zaprojektowana jako rodzaj jakby ogłoszenia umieszczonego w internecie, a stwierdzającego że **szukam właśnie pracy, jestem w stanie dołożyć swój wkład twórczy w takim to a takim zakresie, jeśli ktoś potrzebuje tego rodzaju specjalisty proszę się ze mną skontaktować.**

Niestety, lata mijały, a mi nie udało się już znaleźć jakiegokolwiek stałego zatrudnienia. Jedyne co w międzyczasie chwilowo przerwało moje długotrwałe bezrobocie odbywane bez otrzymywania zasiłku dla bezrobotnych (tj. bez pobierania nawet "doli"), to zaoferowane mi w 2007 roku krótkotrwałe, bo zaledwie 10-miesięczne, zaproszenie na profesurę uniwersytecką w przepięknej [Korei Południowej](#). (O zaproszeniu tym piszę szerzej na stronie [o mnie \(dr inż. Jan Pająk\)](#).) Dzięki oszczędnościom które przezornie poczyniłem w czasach kiedy miałem jeszcze pracę, zdołałem jakoś przebiedować aż do początku 2008 roku - zgodnie bowiem z miejscowym prawem NIE należał mi się nawet zasiłek dla bezrobotnych. Rok 2008 był przełomowy, bowiem okazało się wówczas, że cała planeta Ziemia, w tym kraj w którym ja mieszkam, wchodzi właśnie w jeszcze potężniejszy niż dotychczas kryzys ekonomiczny. Ogłoszenia prac o jakie mógłbym się ubiegać nagle powysychały. Wraz z nimi zniknęła też wszelka nadzieja że znajdę jakąkolwiek pracę przed odejściem na emeryturę. Pechowo też dla mnie, jakiś czas temu w ramach oszczędności kraj w którym mieszkam podniósł wiek odchodzenia na emeryturę z uprzednich 60 do obecnych 65 lat. (Od sporego też już czasu jej urzędasy nieustannie usiłują przeforsować prawo aby ponownie podwyższyć wiek nabywania tam prawa do otrzymywania emerytury, gdyby mogli to zapewne nawet do 70 lat - np. patrz punkt #C3 na stronie [faq_pl.htm](#) czy punkt #A4 na stronie [god_proof_pl.htm](#).) Nie istnieje też w niej możliwość wcześniejszego odejścia na emeryturę - tak jak na to pozwala wiele innych krajów, np. Malezja. Zgodnie więc z jej prawem, aby mógł zacząć otrzymywać emeryturę i w ten sposób przestać w końcu żyć z oszczędności, zmuszony jestem odczekać aż do 2011 roku. Kiedy więc w maju 2008 roku

zaczęły się zbliżać moje 62 urodziny, dotarło w końcu do mojej świadomości, że **praktycznie nia ma już szans abym kiedykolwiek znalazł już jakąś następną stałą pracę**. Zniknął więc również powód aby utrzymywać poprzednią funkcję tej strony jako ogłoszenia internetowego informującego że "poszukuję pracy". Znacznie racjonalniejsze stawało się przeredagowanie tej strony w społecznie użyteczniejszą ilustrację następstw obecnego stanu rzeczy na Ziemi. W ten sposób powstała druga (niniejsza) wersja tej strony, której upowszechnianie w internecie zacząłem w maju 2008 roku. Wersję tą możnaby opisać słowami **uświadomijmy sobie ile nasza cywilizacja marnotrawi poprzez uparte odmawianie prawa do pracy entuzjastycznym wynalazcom i odkrywcom z kilkudziesięcioletnim doświadczeniem naukowym oraz z doskonale udokumentowanym, oryginalnym dorobkiem twórczym**.

Część #B: Zdefiniujmy sobie co dokładnie nasza cywilizacja marnotrawi tylko w jednym (moim) przypadku - potem zaś pomnóżmy to przez tysiące innych podobnych do mnie twórców którym dzisiejsza ludzkość też odmawia prawa do pracy oraz prawa do powiększania ich dorobku twórczego:

#B1. Urządzenia techniczne które ja kiedyś zamierzałem zbudować w swoim życiu i co do których wierzę że we właściwych warunkach byłbym w stanie je urzeczywistnić praktycznie:

Wszyscy chcemy wieść szczęśliwe, dostatnie, pokojowe, oraz spełnione życie. Jednak życia takiego nie osiągniemy tak długo, aż spełnione zostaną odpowiednie warunki. Przykładowo, nam samym jest ogromnie trudno podnosić poziom naszej własnej szczęśliwości, jeśli wokół nas wszyscy są nieszczęśliwi. Nie mamy też wielkiej szansy aby żyć w spokoju, jeśli wokół nas inni ludzie są mordowani. Będzie rzadkością wiedzenie dostatniego życia, jeśli surowce naszej

planety ulegną wyczerpaniu. Nie zobaczymy wielu pięknych miejsc naszej planety, jeśli aby np. napełnić bak naszego samochodu wydać będziemy musieli całą pensję.

Jeśli ktoś przyglądnie się mojej działalności naukowej, wówczas odkryje, że wszystko w niej służy właśnie stworzeniu na Ziemi warunków dla prowadzenia szczęśliwego, dostatniego, pokojowego, oraz spełnionego życia przez każdego z nas. To przecież te moje bezkompromisowe wysiłki aby poprawić generalną sytuację na Ziemi, postawiły mnie w kolizji z owymi symbolicznymi "diablełami" i siłami zła, które spowodowały że od 2005 roku pozostaję bezzasiłkowo bezrobotny i zamiast pracować twórczo raczej zmuszony jestem wkładać całą swoją energię w poszukiwanie następnej stałej pracy.

Oczywiście, jak każdy inny mieszkaniec Ziemi, również i ty czytelniku chciałbyś wieść takie szczęśliwe, dostatnie, pokojowe, oraz spełnione życie. W twoim żywotnym interesie leży więc aby kontynuować realizowanie moralnej misji którą ja zacząłem urzeczywistniać na Ziemi. Częstką zaś twojej pomocy może być właśnie dopomożenie w przyszłości ludziom którzy podobnie jak ja starają się urzeczywistnić swoją pracą osiągnięcie przez ludzkość celów które podniosą poziom szczęśliwości i dobrobytu mieszkańców naszej planety. Wszakże jeśli czytelniku natkniesz się w swoim życiu na takich ludzi i dopomożesz im w realizacji ich celów, wówczas ich sukces będzie przecież i twoim własnym sukcesem. Wszakże wszystko co oni uczynią służyło będzie, między innymi, również i tobie, twoim potomkom, oraz wszystkim tym których kochasz. Postarajmy się więc razem poprawiać sytuację w jakiej wszyscy się znajdujemy.

Aby dać tutaj jakieś wyobrażenie co do rodzaju poprawy naszej wspólnej sytuacji którą moglibyśmy wszyscy uzyskać poprzez zwykłe dopomaganie twórczym ludziom z naszego otoczenia, rozważmy tutaj jakie korzyści ludzkość by uzyskała gdyby stworzyła warunki które tylko w jednym moim przypadku by pozwoliły zrealizować którekolwiek z urządzeń technicznych jakie ja osobiście wynalazłem i rozpracowałem. Proszę przy tym odnotować że używam tutaj swojego przykładu tylko ponieważ jest mi on najlepiej znany, a stąd najłatwiejszy do opisanie zgodnego z prawdą. Jednak podobne korzyści ludzkość by uzyskała poprzez wspieranie twórczej pracy praktycznie dowolnego wynalazcy czy odkrywcy. Wszakże dotychczasowe procedury działania ludzkości, przykładowo jej tendencje do uwalniania z uwięzi tzw. **przekleństwa wynalazców** opisanego w punkcie #D1 strony internetowej boiler.pl.htm - **o historii rewolucyjnej grzałki która bije wszelkie rekordy**, zmuszają co bardziej twórczych mieszkańców Ziemi aby tracili swe siły i energię głównie na poszukiwanie pracy i źródła utrzymania, zamiast na realizację swoich zamierzeń. Z kolei owo tracenie sił i energii skutecznie uniemożliwia im praktyczną realizację któregokolwiek ze swoich wynalazków, odkryć, czy urządzeń technicznych. Przeglądnijmy więc teraz razem najważniejsze z urządzeń technicznych które ja albo sam wynalazłem, albo też dla kogoś rozpracowałem, a których urzeczywistnienie byłoby możliwe gdyby społeczeństwo zamiast zmuszać mnie do nieustannego poszukiwania pracy, raczej stworzyło mi warunki abym w spokoju i w konstruktywnej atmosferze mógł realizować owe urządzenia w ramach posiadanej pracy zawodowej:

1. Komora oscylacyjna. Jest to najbardziej istotne urządzenie jakie osobiście wynalazłem. Jest to też jedno z owych dwóch kluczowych urządzeń,

zbudowanie których stawiałem sobie jako cel mojego życia i każdej mojej następnej pracy - kiedykolwiek zostawałem zmuszany aby szukać nowej pracy. Ewentualne stwarzanie wymaganych warunków dla badań i rozwoju owej komory oscylacyjnej zawsze było też pierwszym posunięciem i sprawdzeniem jakie dokonywałem w każdym swoim nowym miejscu pracy. Niestety, na przekór że w swoim życiu pracowałem aż w 10 odmiennych uczelniach, w żadnej z nich NIE zaistniały warunki w których mógłbym podjąć badania nad ową komorą. Komora oscylacyjna jest jednocześnie urządzeniem mojego wynalazku, którego dopracowanie, zbudowanie i upowszechnianie powstrzymywane jest najusilniej i najbardziej przez owo przekleństwo wynalazców opisywane na szeregu moich stron oraz wspomniane już wcześniej na tej stronie. Komora oscylacyjna opisana jest dokładnie w rozdziale F z tomu 2 mojej najnowszej monografii [1/5]. W podrozdziale F9 z owego tomu 2 monografii [1/5] udokumentowany też został niewypowiedzianie ogromny wpływ jaki zbudowanie tego urządzenia wywrze na naszą cywilizację. Krótkie zaprezentowanie tej komory zawarte jest też na kilku totalizacyjnych stronach internetowych, np. na: oscillatory chamber pl.htm - o budowie, działaniu i zastosowaniach komory oscylacyjnej, magnocraft pl.htm - o statku kosmicznym napędzanym polem magnetycznym z komory oscylacyjnej, czy na propulsion pl.htm - o magnetycznych urządzeniach napędowych bazujących na komorze oscylacyjnej. Podsumujmy teraz w ogromnym skrócie czym właściwie jest owa komora oscylacyjna. Najłatwiej dałoby się ją opisać jako akumulator energii o nieograniczenie wielkiej pojemności, a jednocześnie magnetyczne urządzenie napędowe. Jedną z jej funkcji jest bowiem, iż na nasze życzenie jest ona w stanie wytwarzać tak potężne pole magnetyczne, że po jej odpychającym zorientowaniu względem pola magnetycznego Ziemi, komora ta jest w stanie ulecieć w przestrzeń. Jako taka jest ona w stanie reprezentować napęd dla magnetycznych wehikułów latających o konstrukcji tzw. "magnokraftu" opisanego poniżej. Z kolei zdolność owej komory do akumulowania teoretycznie nieograniczonych ilości energii, oznacza że w przyszłości będzie ona w stanie całkowicie wyeliminować dzisiejsze elektryczne linie przesyłowe (wszakże energia będzie wówczas transportowana po upakowaniu w owe komory oscylacyjne), transformatory, silniki spalinowe, akumulatory energii, benzynę, tankowce, spaliny, zapylenie powietrza, itp. Jakże lepszy i piękniejszy świat będzie bez nich!

Wielu badaczy podejmowało już próby budowy komory oscylacyjnej. Przykład jednej z tych prób udokumentowany został w internecie pod adresem <http://video.google.it/videoplay?docid=-6524822319379322289&hl=it>. W podrozdziale S5 z tomu 15 monografii [1/5] opisałem też przesłanki, że w przeszłości była ona już zbudowana na Ziemi co najmniej jeden raz (rozważ działanie bibilijnej "Arki Przymierza"). Jednak aby doprowadzić jej budowę do pełnego sukcesu i masowego wdrożenia, konieczne jest głębokie zrozumienie wszystkich jej niuansów (które ja już osiągnąłem). Niestety, w poprzednich przypadkach jej budowy, zamin inni budowniczości osiągnęli ten wymagany poziom jej zrozumienia, zwykle dawali za wygraną.

2. Bateria telekinetyczna. Jest to również urządzenie mojego wynalazku. Dokładnie opisałem je w podrozdziale LA2.4 z tomu 10 monografii [1/5], oraz na stronach internetowych [free energy pl.htm - o telekinetycznych](#)

[generatorach darmowej energii, fe cell pl.htm - o ogniwie telekinetycznym i boiler pl.htm - o szokującej historii rewolucyjnej grzałki która bije wszelkie rekordy](#). (Odnötuj że zarówno monografia [1/5], jak i strony [free energy pl.htm](#), [fe cell pl.htm](#) i [boiler pl.htm](#), dostępne są z tej strony za pośrednictwem "[Menu 2](#)" oraz "[Menu 4](#)".) Urządzenie to jest owym drugim kluczowym urządzeniem które chciałem budować na każdym swoim następnym miejscu pracy, niestety dla budowania i badań którego nigdy NIE dane mi było znaleźć wymaganych warunków. Zasada działania baterii telekinetycznej opiera się na wykorzystaniu zjawiska telekinezy, reprezentującego dokładną odwrotność zjawiska tarcia (tj. podobnie jak tarcie pochłania ruch i wyzwala ciepło, telekineza pochłania ciepło a wyzwala ruch). Urządzenia działające na tej zasadzie zostały już zbudowane na Ziemi. Ich przykładami są słynne urządzenia nazywane "Testatica", oraz [Thesta-Distatica](#), kiedyś szeroko demonstrowane przez szwajcarską komunę religijną o nazwie "Methernitha". Niestety, mroczne moce w których szponach Ziemia się znajduje, zdołały zablokować ich upowszechnianie. Tymczasem gdyby udało się doprowadzić do seryjnej produkcji tych urządzeń, wówczas nasza matka Ziemia uwolniona zostałaby od praktycznie wszelkich obecnie trapiących ją plag, a więc od zapylenia, wyczerpujących się zasobów naturalnych, drożyzny, ograniczeń, itp.

3. Magnokraft. Magnokraft jest to statek kosmiczny z napędem magnetycznym (też mojego wynalazku). Magnokraft NIE był włączony do listy owych dwóch kluczowych urządzeń których budowę oceniałem za całkowicie realną jeszcze w tym swoim życiu. Jednak gdybym zdołał zbudować komorę oscylacyjną, która stanowi właśnie "pędnik" dla magnokraftu, wówczas sam ten statek mógłby potem zostać już łatwo zbudowany przez innych ludzi. Magnokraft dokładnie opisany został w rozdziale G z tomu 3 monografii [1/5]. Bardzo skrótowa prezentacja owego statku zawarta jest także na kilku totaliztycznych stronach internetowych, np. na [magnocraft pl.htm - o statku kosmicznym napędzanym polem magnetycznym z komory oscylacyjnej, propulsion pl.htm - o magnetycznych urządzeniach napędowych bazujących na komorze oscylacyjnej](#), czy na [oscillatory chamber pl.htm - o budowie, działaniu i zastosowaniach komory oscylacyjnej](#). Po tym jak zbudowana zostanie komora oscylacyjna, zbudowanie magnokraftu stanie się już tylko kwestią czasu. Z kolei po jego zbudowaniu dla Ziemi otwarte zostaną nielimitowane zasoby kosmosu. Ciekawostką magnokraftu jest, że może on zostać zbudowany bez nawet jednej ruchomej części. W ten sposób będzie to najprawdopodobniej najtańszy statek kosmiczny na Ziemi, na którego zbudowanie stać będzie nawet małe państwa takie jak Polska.

4. Nadajnik i odbiornik telepatyczny. Są to urządzenia które umożliwiają komunikowanie się za pośrednictwem zupełnie odmiennego nośnika informacji niż fale elektromagnetyczne. Ich opis zawarty jest na totaliztycznej stronie [telepathy pl.htm - o telepatii i urządzeniach telepatycznych](#). Nośnik ten jest używany przez nasze umysły m.in. do telepatycznego (nieświadomego) komunikowania się między sobą. Stąd jednym z następstw zbudowania nadajników i odbiorników telepatycznych będzie, że ludzie m.in. nauczą się jak na odległość odczytywać cudze myśli, włączając w to również myśli zwierząt. Będą też wówczas w stanie "wkładać" określone myśli do umysłów innych ludzi i

zwierząt. Aczkolwiek zbudowanie takiego nadajnika i odbiornika telepatycznego celowo wyłączyłem już ze swoich własnych planów działania, po zbudowaniu baterii telekinetycznej droga do ich budowy zostanie otwarta dla innych badaczy. Wszakże nadajnik i odbiornik telepatyczny, w podrozdziale K2 z tomu 9 monografii [1/5] opisany pod nazwą "piramida telepatyczne", zawiera w sobie właśnie baterię telekinetyczną jako swój główny i najważniejszy podzespół. Kiedy więc zdołamy zbudować tę baterię i poznamy jak ona działa, jednocześnie dowiemy się jak zbudować i spowodować zadziałanie owej piramidy telepatycznej. W takim więc przypadku, prawdopodobnie szybko znajdzie się jakiś inny badacz, który piramidę tę urzeczywistni praktycznie. Z kolei po jej urzeczywistnieniu, dla ludzkości otworzy się dostęp do wszystkich tych niezliczonych korzyści z opanowania owej nowej technologii myślowego komunikowania się pomiędzy sobą, jakie wyjaśniłem w podrozdziałach K2.7 do K7 z tomu 9 monografii [1/5].

5. Teleskop telepatyczny. Jest to teleskop umożliwiający obserwację obiektów dowolnej wielkości na dowolną odległość i to bez względu na to gdzie owe obiekty by się nie schowały. Stąd teleskopy telepatyczne umożliwiają np. obserwowanie górników pod ziemią, czy nawet ludzi z odwrotnej półkuli Ziemi. Więcej informacji na ich temat zawarte jest w podrozdziale K5.1 z tomu 9 mojej najnowszej [monografii \[1/5\] - "Zaawansowane urządzenia magnetyczne"](#).

6. Sejsmograf Zhang Henga. Jest to niezwykle urządzenie zbudowane na Ziemi niemal 2000 lat temu. Umożliwia ono zdalne wykrywanie nadchodzących trzęsień ziemi. Upřednio jednak nasi naukowcy nie mieli pojęcia jak ono działa. Z tego powodu wielokrotnie powtarzane próby aby je zrekonstruować na zasadzie mechanicznej zakończyły się porażkami. Dopiero moje badania pozwoliły na wyjaśnienie jego hydraulicznej zasady działania. Gdyby udało się je zbudować, ów zdalny wykrywacz trzęsień ziemi posiada moc uratowania niezliczonych istnień ludzkich oraz ogromnych ilości mienia. Jego relatywnie dobry opis zawarty jest na stronach internetowych [seismograph_pl.htm - o sejsmografie Zhang Henga](#), oraz [artefact_pl.htm - o tajemniczym artefakcie przypominającym sejsmograf Zhang Henga](#). Ja nie sądzę abym kiedykolwiek miał realistyczną szansę osobistego podjęcia budowy tego urządzenia. Do jego zbudowania nawołuję wszakże bezskutecznie już od wielu lat. Niemniej wierzę, że jeśli zdołam zbudować wskazane poprzednio dwa kluczowe urządzenia, czyli "komorę oscylacyjną" oraz "baterię telekinetyczną", wówczas zachęci to innych badaczy do zawierzenia owej hydraulicznej zasady działania którą ja im wskazuję i do zbudowania również owego Sejsmografu Zhang Henga.

7. Wehikuł czasu. Podobnie jak Magnokraft, także wehikuł czasu NIE jest włączony do wykazu urządzeń które zamierzałem zrealizować w swoim życiu. Faktycznie jednak, gdybym znajdował się w innych warunkach i miał możliwości realizacyjne takie jakimi dysponuje wielu innych badaczy, wówczas prawdopodobnie byłbym w stanie urzeczywistnić także i ten wehikuł w przeciągu jednego życia. Wehikuł czasu opisany jest dokładniej na totaliztycznej stronie [timevehicle_pl.htm - o działaniu czasu, podróżowaniu przez czas, oraz o wehikułach czasu](#).

* * *

Powinienem tutaj dodać, że przeglądy mojego dorobku twórczego podobne

do niniejszego, tyle że dokonywane z nieco odmiennych niż tutaj punktów widzenia, pozostawiane są także w kilku innych moich opracowaniach. Najbardziej wyczerpujący z takich przeglądów dorobku zawarty został w podrozdziale W4 z tomu 18 mojej najnowszej [monografii \[1/5\] - "Zaawansowane urządzenia magnetyczne"](#). Dalsze skrótowe przeglądy dorobku zaprezentowane zostały w punktach od #D2 do #H2 ze strony [pajak.jan.htm - z moją autobiografią \(dr inż. Jan Pajak\)](#), a także w punkcie #F1 strony [humanity.pl.htm - zawierającej totalistyczne receptury na udoskonalanie świata](#).

#B2. **Moje teoretyczne osiągnięcia badawcze i naukowe które kiedyś zamierzałem powdrażać do codziennego życia i co do których wierzę że spełniają one wszelkie wymogi aby w warunkach kiedy nikt ich nie blokuje dały się one powdrażać przynosząc ogromne korzyści dla całej ludzkości:**

Warto tutaj też odnotować, że urządzenia techniczne opisane w poprzednim punkcie wcale nie reprezentują wszystkiego co twórczo wypracowałem i nad czym prowadziłem badania naukowe, oraz nad czym zamierzam prowadzić "hobbystyczne" badania praktycznie aż do końca swego życia. Wszakże ja rozwinąłem i przebadałem również wiele teoretycznych konceptów i idei. Dokonajmy tutaj krótkiego przeglądu chociaż najważniejszych z nich (w kolejności ich istotności dla naszej cywilizacji):

1. Koncept Dipolarnej Grawitacji. Jest on zupełnie nową (wysoko twórczą) teorią naukową którą rozwinąłem i którą będę udoskonaliał praktycznie aż do końca swoich dni. Opis tego konceptu zawarty jest na stronie [dipolar gravity.pl.htm - o Konceptcie Dipolarnej Grawitacji](#). Koncept Dipolarnej Grawitacji jest faktycznie ową od dawna poszukiwaną **teorią wszystkiego**, czyli rodzajem szlaku dedukcyjnego który pozwala wypracować wyjaśnienie dla praktycznie każdego uprzednio niewyjaśnionego zjawiska. Przykładowo, teoria ta dostarcza wyjaśnień dla telekinezy, telepatii, natury czasu, energii, grawitacji, pogody, klimatu, istnienia Boga, budowy człowieka, struktury materii, pochodzenia wszechświata, itd., itp.

2. Totalizm. Filozofia **totalizmu** jest najlepszym przykładem nowych, twórczych idei które ja rozwinąłem (i nadal rozwijam). Celem totalizmu jest dostarczenie prostych receptur na życie, które umożliwiają uczynienie szczęśliwszymi wszystkich ludzi którzy filozofię tą praktykują. Opisowi tej filozofii

poświęcone są m.in. tomy 6 do 8 monografii [1/5], a ponadto specjalna strona internetowa [totalizm pl.htm - o totalizmie czyli o najmoralniejszej filozofii na Ziemi](#).

3. Naukowe dowody na istnienie Boga, nieśmiertelnej duszy ludzkiej, innego świata, stworzenia ludzi przez Boga, itp. Jak podkreślam to też w następnym punkcie, dzisiejsza oficjalna nauka ziemską NIE posiada metod dla badania inteligencji innych niż inteligencja ludzi. Głównym powodem jest, że praktycznie wszelkie metody dzisiejszych naukowców bazują na powtarzalności, przewidywalności zachowań, możliwości dokonywania eksperymentów, podatności na testy, itp. Tymczasem owe inne inteligencje nie wykazują tendencji do kooperowania z naukowcami którzy usiłują je badać w sposób podobnie uległy i powtarzalny jak z naukowcami tymi kooperuje martwa natura. Stąd istnieniu owym innych inteligencji, w tym istnieniu Boga, nauka ta jedynie potrafi zaprzeczać. Z tego zapewne powodu jestem pierwszym i nadal jedynym naukowcem na Ziemi, który opracował całą serię naukowych dowodów sporządzonych metodami logiki matematycznej, na istnienie tego czego istnieniu nauka dotychczas autorytatywnie zaprzeczała, tj. Boga, nieśmiertelnej duszy ludzkiej, innego świata, stworzenia ludzi przez Boga, itp. Dowody te opublikowałem zarówno w mojej naukowej [monografii \[1/5\]](#), jak i na totalizacyjnych stronach w Internecie. Oto gdzie zainteresowani czytelnicy są w stanie je znaleźć: **(a) formalny dowód naukowy na istnienie Boga** – zaprezentowany w podrozdziale I3.3.4 z tomu 5 [monografii \[1/5\]](#), a także w punkcie #B3 odrębnej strony internetowej [god pl.htm - poświęconej świeckiemu i naukowemu zrozumieniu Boga](#); **(b) formalny dowód naukowy na istnienie tzw. "przeciw-świata"** (nazwa "przeciw-świat" to naukowa nazwa dla świata popularnie zwanego "tamnym światem" lub "zaświatem", tj. świata w którym mieszka Bóg i do którego po śmierci przechodzą nasze dusze) - który to dowód zaprezentowany został w podrozdziale H1.1.4 z tomu 4 [monografii \[1/5\]](#), a także w punkcie #D3 odrębnej strony internetowej poświęconej omówieniu relatywnie nowej teorii naukowej nazywanej [Konceptem Dipolarnej Grawitacji](#); **(c) formalny dowód naukowy że ludzie posiadają wiecznie istniejącą duszę** - zaprezentowany też w podrozdziale I5.2.1 z tomu 5 [monografii \[1/5\]](#). a także w punkcie #C1.1 strony internetowej [nirvana pl.htm - o niezwykłym zjawisku "totalizycznej nirwany" które jest w stanie zastąpić dzisiejsze wynagradzanie pracy pieniędzmi](#); oraz **(d) formalny dowód naukowy że pierwszy mężczyzna i pierwsza kobieta stworzeni zostali przez Boga** (a NIE powstał w wyniku czysto przypadkowej tzw. "naturalnej ewolucji") - zaprezentowany on został w podrozdziale I1.4.2 z tomu 5 [monografii \[1/5\]](#), a także w punkcie #B6.2 odrębnej strony internetowej poświęconej omówieniu [evolution pl.htm - o udziale Boga w procesie ewolucji](#). Na dodatek do powyższych dowodów formalnych, w punktach #F1 do #F3 strony internetowej [biblia.htm - o autoryzowaniu Biblii przez samego Boga](#), zaprezentowany jest obszerny naukowy materiał dowodowy dotychczas przeaczany lub ukrywany przez oficjalną naukę, który bezpośrednio dokumentuje istnienie Boga, duszy, innego świata, itp.

4. Formalny dowód naukowy na istnienie UFO. Dotychczasowa oficjalna nauka ziemską NIE wypracowała sobie jeszcze metod pozwalających na badanie inteligencji innych niż inteligencja ludzka. Jedyne co nauka ta narazie

potrafi badać, to martwa natura która zachowuje się w sposób bezmyślny, łatwy do przewidzenia, oraz wysoce powtarzalny. Jeśli jednak nauka ta zostaje skonfrontowana z kimś inteligentnym, czyich reakcji NIE potrafi przewidzieć ani zaplanować, czyich technologii nie rozumie, oraz czyje motywacje różnią się od ślepej powtarzalności martwej natury, jedyne co dzisiejsza nauka potrafi zrobić, to zaprzeczać istnieniu takiej inteligencji. Dlatego formalne dowiedzenie istnienia UFO wymagało najpierw adoptowania odmiennych metod dowodzenia, niż metody używane dotychczas w nauce. Dowód na istnienie UFO opracowany więc został za pomocą metody "dopasowywania atrybutów" która na Ziemi używana jest głównie w dowodzeniu zmyślnych przestępstw, w wywiadzie militarnym, oraz przez myśliwych tropiących inteligentnie zachowującą się zwierzynę. W całej swej rozciągłości dowód ten publikowany jest w podrozdziale P2 z tomu 14 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#). Jego omówienie zawiera także kilka totaliztycznych stron internetowych, np. patrz cała strona [ufo proof pl.htm](#). Podpiera go też materiał dowodowy zaprezentowany np. na totaliztycznych stronach [evil pl.htm](#), [aliens pl.htm](#), [memorial pl.htm](#), czy [evidence pl.htm](#). W końcu fotograficzny materiał dowodowy oraz metoda dowodzenia użyte w owym formalnym dowodzie na istnienie UFO skrótkowo zaprezentowane są na stronie [ufo proof pl.htm - o formalnym dowodzie naukowym na istnienie UFO](#).

5. Idea nowego systemu ideologicznego nastawionego na maksymalizację szczęścia wszystkich obywateli. Ten nowy system ideologiczny opisany został bardziej szczegółowo na totaliztycznej stronie [partia totalizmu.htm - o drodze do wiecznej szczęśliwości wszystkich ludzi](#). W systemie tym wynagradzanie za pracę na rzecz społeczeństwa dokonywane byłoby NIE (jak dzisiaj) w jednostkach monetarnych, a w jednostkach tzw. [energii moralnej](#) która ludziom umożliwia utrzymywanie się z stanie tzw. [nirwany](#).

6. "Zorientowany obiektowo" system prawny. System taki pozwalałby na zmniejszenie liczby praw oraz przywrócenie ludzkiej kontroli nad eskalującymi się prawami. Idea tego systemu opisana jest w punkcie #D2 strony [humanity pl.htm - dyskutującej totaliztyczne receptury na udoskonalanie ludzkości](#).

7. "Energetyczny model ekonomii". W modelu tym pieniądze (waluty) wpływające na nasz dobrobyt i na naszą sytuację ekonomiczną traktuje się jako rodzaje "mediów" które są w stanie absorbować, przenosić, oraz uwalniać odpowiednie energie. Stąd w owym "modelu energetycznym ekonomii" pieniądze (tj. waluty odmiennych krajów) są po prostu rodzajami "mediów" które gromadzą lub uwalniają określone energie (np. pracę ludzką, siłę nabywczą, dewaluację, itp.). Wyjaśniając to poglądowo, w owym "modelu energetycznym" pieniądze spełniają dokładnie te same funkcje w mechanizmach ekonomicznych dowolnego kraju, co różne "media robocze" wypełniają w odmiennych urządzeniach napędowych (co np. "para wodna" wypełnia w mechanizmach lokomotywy, zaś np. "gorące spaliny" wypełniają w silnikach naszych samochodów). Z kolei taki "model energetyczny ekonomii" pozwala na wyciąganie najróżniejszych wniosków na temat jak szybko i efektywnie poprawić dobrobyt narodu, co źle służy ekonomii, itp. Szersze opisy owego modelu, włączając w to opisy najważniejszych rekomendacji które z niego wynikają, zawarte są w punkcie #D4

strony internetowej [partia totalizmu.htm](#) - o drodze do wiecznej szczęśliwości wszystkich ludzi.

8. Zasada cykliczności w rozwoju napędów. Jestem też jej autorem. Zasada ta, m.in. wskazuje nam jak budować napędy które ciągle jeszcze NIE istnieją na Ziemi (m.in. wskazała ona jak zbudować magnokraft). Jej opis zawarty jest m.in. w "części #B" ze strony [propulsion_pl.htm](#) - o magnetycznych urządzeniach napędowych bazujących na komorze oscylacyjnej.

9. Telekinetyczne rolnictwo. Pozwala ono na uzyskiwanie około 12-krotnie większego i szybszego wzrostu roślin. Aczkolwiek rolnictwo to jest wiedzą typu praktycznego (uprawa roślin), a nie teoretycznego, ja sam nie byłem w stanie go urzeczywistnić z prostej przyczyny że nigdy nie byłem właścicielem jakiegokolwiek ogródka, ani nie pracowałem w swoim życiu na jakiegokolwiek uczelni o rolniczym zorientowaniu. Znam jednak efekty wzrostu roślin w natelekinetyzowanej glebie ze swoich badań miejsc w których wylądowały telekinetyczne wehikuly UFO (jedno z takich miejsc jest pokazane na "I3" ze strony [newzealand_pl.htm](#)). Ponadto, z moich badań miejsca eksplozji wehikulu UFO koło [miejsowości Tapanui w 1178 roku](#), która to eksplozja skaziła telekinetycznie cały obszar Nowej Zelandii, jest mi wiadomo że np. drzewa do dzisiaj rosną w Nowej Zelandii około 5 razy szybciej niż rosną one w Europie. Stąd **porosty lasów w Nowej Zelandii faktycznie w nieuświadomiany przez ludzi sposób wykorzystują zasady i zalety "telekinetycznego rolnictwa"**. Dzięki temu mała Nowa Zelandia jest jednym z większych producentów i eksporterów drewna na świecie. Telekinetyczne rolnictwo opisane jest w podrozdziale KB2 z tomu 9 [monografii \[1/5\] - "Zaawansowane urządzenia magnetyczne"](#).

10. Idea programowania "wszystko w jednym". Tuż przed zwolnieniem mnie z pracy na [Wellington Institute of Technology](#), czyli począwszy od 21 maja 2005 roku, zająłem się rozwojem zupełnie nowej idei komputeryzacji, którą nazywam **"wszystko w jednym"**. Chociaż rozpracowywanie owej idei zostało raptownie przerwane zwolnieniem mnie z pracy już w dwa miesiące później, ciągle do 22 lipca 2005 roku (w którym to właśnie dniu zostałem zwolniony z pracy) zdołałem zaprogramować już drugi prototyp tzw. **"totaliztycznej klawiatury"** która reprezentuje praktyczne wdrożenie owej idei. Ową totaliztyczną klawiaturę, w jej stanie rozwoju z dnia 22 lipca 2005 roku, daje się znaleźć na całym szeregu totaliztycznych stron internetowych noszących nazwę [keyboard_ru.htm](#).

* * *

Na przekór że wszystkie powyższe teorie, idee, oraz koncepty zostały już dopracowane w praktycznie każdym szczególe, jakieś [mroczne moce](#) usilnie chociaż sekretnie blokują ich upowszechnienie i wdrożenie do codziennego życia. Objawem owego usilnego choć sekretne blokowania mojego dorobku jest że NIE jestem w stanie niemal nigdzie opublikować tego dorobku, że nie wolno mi było nad nim oficjalnie porać na uczelniach na których byłem zatrudniony, oraz że kiedykolwiek gdzieś ukaże się wzmianka na temat tego dorobku, wzmianka owa jest usilnie sabotażowana, ukrywana i oczerniana przez jakieś anonimowe indywidua. Wynik tych skrytych prześladowań owego twórczego dorobku teoretycznego jest, że **na przekór iż mój dorobek naukowy jest dopracowany do końca i że czynię wszystko co w mojej mocy aby go**

szeroko upowszechniać, ludziom którym dorobek ten byłby w stanie dopomóc celowo odbierana jest przez jakieś zamaskowane indywidua wszelka szansa na zapoznanie się z tym dorobkiem i na łatwy dostęp do jego rzeczowych opisów. W rezultacie, gdziekolwiek poruszane są tematy które ja już przebadalem, w omówieniach owych tematów starannie unikane jest choćby nawet wzmiankowanie wyników moich badań i wniosków do jakich ja doszedłem.

#B3. Przykład jaki wielki postęp wniosłoby wdrożenie w życiu choćby najmniej istotnego z moich pracowań teoretycznych, tj. idei komputeryzacji zwanej "wszystko w jednym":

Gdybym więc zdołał znaleźć miejsce pracy które umożliwiłoby mi zbudowanie owych dwóch kluczowych urządzeń technicznych które wskazałem poprzednio, owo miejsce pracy pozwoliłoby zapewne również na kontynuowanie upowszechniania i aktualizowania owych teoretycznych konceptów i idei których jestem autorem, a które tak potrzebne są dzisiejszym ludziom.

Aby dokładniej tu zilustrować, jak duży postęp wniosłoby praktyczne wdrożenie w życie również któregośkolwiek z tych moich teoretycznych konceptów i idei, przyglądnijmy się dokładniej owej nowej idei komputeryzacji, którą wypracowałem najbardziej ostatnio. Ideę tą nazywam "wszystko w jednym", zaś narzędzie softwarowe które ją praktycznie realizuje nazywam "klawiaturą totaliztyczną". Wyjaśnijmy więc sobie teraz w skrócie, co to takiego owa nowa idea komputeryzacji zwana "**wszystko w jednym**". Ci czytelnicy, którzy czasami programują komputery, zapewne już się zorientowali, że wszystkie komputeryzowane prace (np. obliczenia) daje się podzielić na dwie zasadnicze kategorie, mianowicie na (a) prace powtarzane wielokrotnie (np. sporządzanie bilansu przez banki), oraz (b) prace wykonywane tylko jednorazowo (np. przeliczanie w domu towarowym który z oferowanych tam właśnie produktów posiada najkorzystniejszy dla nas stosunek ceny do wagi). Prace powtarzane wielokrotnie warto jest komputeryzować poprzez sporządzanie dla nich programów. Wszakże duży nakład czasu i wysiłku na wykonanie tych programów zwróci się potem z nawiązką kiedy programy te są użytkowane. Jednak prace wykonywane tylko jednorazowo nie nadają się do zaprogramowania. Wszakże duży nakład czasu i wysiłku na wykonanie dla nich programów nigdy by się nie zwrócił. Stąd np. prace obliczeniowe wykonywane jednorazowo albo realizujemy przy użyciu kalkulatorów, albo też nadal ręcznie. Potężna moc obliczeniowa dzisiejszych komputerów wogóle nie jest do nich angażowana. Jest to godna pożałowania sytuacja, bowiem tracimy przez nią spory potencjał oferowany nam przez najnowszą technikę.

Kiedy w 21 maja 2005 roku zacząłem sporządzać rodzaj uniwersalnej klawiatury wirtualnej, nagle sobie uświadomiłem, że owa klawiatura daje się uczynić nieskończenie uniwersalna, oraz że jej jednej można nadać całą tę potężną moc obliczeniową jaką dysponuje dany komputer. W rezultacie, taka niewielka klawiatura może otrzymać wszystkie te możliwości obliczeniowe, które dzisiaj posiadają tylko najbardziej rozwinięte języki programowania. Jednak ciągle utrzyma ona przy tym swoją prostotę i ciągle da się ją używać tak jak zwykły kalkulator - czyli dla jednorazowych prac obliczeniowych. W ten właśnie sposób powstała owa nowa idea komputeryzacji "wszystko w jednym". Idea ta polega na tym, aby w jednej prostej klawiaturze zawrzeć wszystkie te możliwości przetwarzania danych, które normalnie dostępne są użytkownikom jedynie w postaci ogromnie skomplikowanych języków programowania. W takim bowiem przypadku, owe potężne możliwości obliczeniowe zostaną udostępnione ludziom do wykonywania jednorazowych prac obliczeniowych. Natychmiast po wpadnięciu na ową ideę zacząłem budować prototypową klawiaturę, która wdraża praktycznie ową ideę "wszystko w jednym". Niestety, właśnie wówczas moje wysiłki zostały raptownie przerwane zwolnieniem mnie z pracy. Do chwili owego zwolnienia, w opracowywaną przez siebie klawiaturę zdołałem włożyć jedynie około dwóch miesięcy dorywczego programowania i przemyśleń. Tymczasem, aby tak potężne narzędzie obliczeniowe dopracować do końca, moim zdaniem konieczne byłoby włożenie w jego przemyślanie, badanie, testowanie, oraz dopracowywanie programowe, nie mniej niż jeden cały rok pracy pojedynczego badacza.

Całe szczęście, że do czasu utraty pracy zdołałem już zaprogramować drugi z kolei prototyp owej totalizycznej klawiatury urzeczywistniającej ideę "wszystko w jednym". Aczkolwiek ów prototyp ciągle pozostawia dużo do życzenia w zakresie ergonomii, przyjaźliwości wobec użytkownika, oraz mocy obliczeniowej jaka mu została już nadana, ciągle doskonale ilustruje on na czym owa idea "wszystko w jednym" ma polegać. Po sprawdzeniu więc jak on działa, czytelnik uzyska dosyć dobre wyobrażenie jak ta nowa idea komputeryzacji "wszystko w jednym" jest w stanie ułatwić oraz wesprzeć wszelkie jednorazowe prace obliczeniowe. Wszakże czytelnik już sam może sobie dopowiedzieć, że w dalszych prototypach tego potężnego narzędzia softwarowego oba okienka owej klawiatury dawałyby się dowolnie powiększać i pomniejszać, że oba jej alfabety literowe (tj. obecny rosyjski i obecny polski) można uczynić wymienne, tak że użytkownik mógłby sobie dowolnie wybrać praktycznie każdy z obecnie istniejących na świecie alfabetów nie-łacińskich, oraz dowolny alfabet bazujący na literach łacińskich jaki tylko istnieje na świecie, że jej możliwości edycyjne można zwiększać aż dorównają one tym z WORDa, czy WORD-PERFECTa, że liczbę funkcji matematycznych i przeliczeń jednostek fizycznych daje się zwiększać w sposób praktycznie niczym nielimitowany, że wykonywane obliczenia można dalej uprościć i ułatwić poprzez nadanie klawiaturze możliwości "wyłuskiwania" z tekstu wartości poddawanych przeliczeniom, oraz wpisywania wyników w dowolnie wskazane miejsce, że do jej mocy przerobowej można dodawać grafikę, animacje, itd., itp. Praktycznie, po pełnym zrealizowaniu, owa nowa idea "wszystko w jednym" faktycznie pozwalałaby użytkownikom na ogromnie proste i łatwe używanie za pomocą tylko tej jednej klawiatury wszystkiego co tylko dzisiejsze komputery mają do zaoferowania. A jest tego już

naprawdę dużo. Zresztą, nawet już w swojej obecnej, dalekiej od doskonałości postaci, klawiatura ta może być z powodzeniem użytkowana dla ułatwiania nam całego szeregu prac obliczeniowych, językowych, transliteracyjnych, edytorskich i konwersyjnych, jakie wykonujemy. Ponadto dostarcza ona nam idei (pomysłu) którą daje się teraz rozwijać np. poprzez opieranie na niej prac dyplomowych i doktoratów z nauk komputerowych. Z kolei, po jej rozwinięciu do praktycznie użytecznego poziomu, będzie ona w stanie ułatwić życie ogromnej liczbie ludzi którzy potrzebują skomputeryzować jakieś wykonywane przez siebie jednorazowo działania.

Oczywiście, ogromny potencjał owej nowej idei komputeryzacji "wszystko w jednym" wcale się nie kończy po jego zaprogramowaniu na komputer i udostępnieniu od dawna oczekującym na niego zwykłym użytkownikom. Wszakże jego zaprogramowanie na komputery otworzy jednocześnie możliwość jego zastosowania w innych obszarach. Przykładowo, relatywnie łatwo concept ten daje się przerzucić na **telefony komórkowe**. Po takim przerzuceniu, każdy telefon komórkowy działałby praktycznie jak totaliztyczna klawiatura "wszystko w jednym" podłączona do sieci komputerowej o dużej mocy obliczeniowej. Nie trzeba zaś już wyjaśniać jak nasze życie zostanie ułatwione, kiedy użytkownicy każdego telefonu komórkowego nagle otrzymają do ręki moc przeliczeniową najpotężniejszego języka programowania i komputera, wyzwalaną z prostotą operowania zwykłego kalkulatora.

#B4. Cały mój dorobek jest udokumentowany, stąd pozwala na klarowne oszacowanie co nasza cywilizacja marnotrawi poprzez utrzymywanie mnie na bezrobociu i uniemożliwianie mi urzeczywistnienia choćby części tego dorobku:

Ja osobiście znalazłem się w szczęśliwej sytuacji. Wszakże końcowa część mojego życia przypadała w czasach kiedy internet ciągle się rozwijał nie NIE miał jeszcze ponakładanych na siebie owych licznych ograniczeń które od dawna mają już wdrożone wszelkie tradycyjne sposoby publikowania dorobku naukowego. Moja więc dobra znajomość internetu umożliwiła mi jego wykorzystywanie do opublikowania tej części swojego dorobku naukowego, którego opublikowanie w tradycyjny sposób było usilnie sabotowane przez najróżniejsze **mroczne moce**. Dzięki temu, na przekór licznych przeszkód i utrudnień stwarzanych na mojej drodze, ciągle wszystko co wynalazłem, odkryłem, lub wypracowałem, byłem jednak w stanie opisać i internetowo przekazać do wiadomości innych. Stąd w przypadku mojej twórczości jest

możliwe oszacowanie ile nasza cywilizacja traci poprzez uniemożliwienie mi zrealizowania moich twórczych idei. Niestety, nigdy się NIE dowiemy, jak wielu innych ludzi również wynalazło, odkryło, lub wypracowało coś ogromnie cennego, co w przypadku urzeczywistnienia podniosłoby niepomiernie poziom naszej cywilizacji. Tyle że w przeciwieństwie do mnie, ci inni nigdy nie znaleźli się w sytuacji aby mogli poinformować ludzkość o swoich wynalazkach czy odkryciach. Albo bowiem ich społeczeństwo NIE dało im szansy na zdobycie wymaganego wykształcenia i możliwości publikacyjnych, albo też przykładowo wylądowali na jednej z rozlicznych wojen które nasi nieodpowiedzialni przywódcy bez przerwy rozpętują na świecie, oraz zostali na owej wojnie zabici. Jest przerażające jak bardzo nasza cywilizacja jest marnotrawna w tym co ma najcenniejszego, oraz jak wiele pieniędzy i ludzkiego wysiłku wkłada ona właśnie w eskalowanie owego marnotrawstwa ludzkiej twórczości.

#B5. Historia jednej ze zmarnowanych szans zbudowania mojego magnokraftu w Polsce i to jeszcze w XX wieku:

Historia ta opisana jest w punktach #J1 do #J3 odrębnej strony internetowej o nazwie [magnocraft.pl.htm](#). Niektóre jej fragmenty są powtórzone poniżej w punkcie #F3 na niniejszej stronie.

Część #C: Co było wymagane dla urzeczywistnienia moich wynalazków, odkryć, ustaleń i teorii:

#C1. Które moje cechy umożliwiałyby osiągnięcie powyższych celów życiowych:

Aczkolwiek instytucje, szczególnie państwowe, zdają się działać niezależnie od tego kto w nich pracuje, faktycznie czyni dla nich dużą różnicę jeśli zatrudniają ludzi właściwego kalibru. Przykładowo jeśli któryś z ich pracowników jest szeroko znany, również sama instytucja staje się znaną. Jeśli któryś z jej pracowników odniesie sukces, jest to także sukcesem danej instytucji, itp. Dlatego, przynajmniej w teorii, wszystkim instytucjom zdaje się głośno zależeć aby przyciągać do siebie możliwie najlepszych pracowników.

Niestety, łatwo odnotować, że obecni pracodawcy zwykle NIE wiedzą jakie

atrybuty powinny być demonstrowane przez "najlepszego pracownika". Dlatego gdyby, dla przykładu, sam Jezus żył dzisiaj wśród nas i poszukiwał pracy, najprawdopodobniej też miałby poważne kłopoty z praktycznie niemal każdym dzisiejszym pracodawcą. Ponadto, zapewne, większość dzisiejszych kolegów zawodowych wcale nie zaoszczędziłaby mu typowych przykrości, plotek, oraz zawodowej rywalizacji. Przez powyższe staram się powiedzieć, że ponieważ dzisiejsi pracodawcy NIE mają klarownego obrazu czego poszukują w swoich pracownikach, praktycznie żaden pracownik, nawet ten którego cały świat uważa za najlepszego, w oczach tychże pracodawców nie jest dla nich wystarczająco dobry.

W przypadku jednak opisywanym na tej stronie, tj. kiedy jest doskonale wiadomym jakie cele dany pracownik powinien starać się osiągnąć, można też łatwo zdefiniować jakie cechy ów pracownik powinien wykazywać. Poniżej dokonamy razem przeglądu owych cech. Warto tutaj przy tym odnotować, że ja wykazałem się już posiadaniem każdej z nich. Stąd dla urzeczywistnienia celów wyszczególnionych powyżej byłem właściwym kandydatem. Tym bardziej więc szkoda że społeczeństwo tak zmarnotrawiło moje możliwości wykonawcze i potencjał twórczy. Oto wykaz najważniejszych walorów, które powinien wnosić hipotetyczny pracownik obarczony zadaniem urzeczywistnienia wynalazków, teorii, oraz idei, opisanych poprzednio:

1. Wielodyscyplinarne doświadczenie zawodowe. Wszakże każdy z wynalazków, odkryć i teorii opisywanych poprzednio akumuluje w sobie wiedzę z całego szeregu dyscyplin. W moim przypadku wypełniałem ten warunek. Wszakże jestem zawodowym naukowcem od 1970 roku (czyli nieustannie przez 35 lat). Na przekór też że w tym długim okresie czasami byłem bezrobotnym (np. w latach 1990 do 1992, oraz następnie począwszy od roku 2005 aż do dzisiaj), nadal prowadziłem wówczas prace badawcze nad opisanymi wcześniej wynalazkami, odkryciami, teoriami, ideami, itp. W pozostałym czasie zawsze miałem pracę na jakiejś uczelni. Podczas swojej dotychczasowej kariery zawodowej wykładałem na uczelniach w 5 krajach, tj. w Polsce (przez 12 lat), w Nowej Zelandii (przez około 15 lat), na Cyprze (przez 1 rok), w Malezji (przez 3 lata), na tropikalnej wyspie Borneo (przez 2 lata), oraz w [Korei Południowej](#) (przez 10 miesięcy). Zajmowałem stanowiska od najniższego (np. ostatnie, tj. to które straciłem w 2005 roku, było na poziomie "Academic Staff Member" - co jest najniższym stanowiskiem na owej uczelni), aż do stanowiska pełnego Profesora (na które byłem zaproszony do Korei na okres 10 miesięcy). Wykładałem też i prowadziłem badania w kilku zupełnie odmiennych dyscyplinach naukowych. Przykładowo, niezależnie od całej masy zawodowych przedmiotów wykładanych w naukach komputerowych oraz w inżynierii mechanicznej, wykładałem także (na wstępnym poziomie uniwersyteckim) elektryczność, elektronikę, mechanikę, oraz dyskretną matematykę.

2. Biegłość w języku angielskim. Nowe wynalazki, odkrycia, teorie, oraz idee które opisywane są na tej stronie wymagają propagowania po świecie w języku angielskim. Ja zaś spełniam ten wymóg. Wszakże począwszy od 1982 roku, czyli przez ostatnie 23 lata, na uczelniach na jakich pracuję bez przerwy prowadzę wykładanie wyłącznie w języku angielskim. Językiem angielskim - i to w jego najtrudniejszej, bo technicznej wersji, posługuję się więc płynnie zarówno w mowie jak i w piśmie. Faktycznie też ja wykładałem po angielsku na wielu nie-

angielskojęzycznych uczelniach na świecie, wszakże wszędzie wprowadza się tam ostatnio po kilka wykładów, w których językiem wykładania jest właśnie angielski. Szczególny nacisk kładzie się tam także na to, aby po angielsku wykładany był jakiś przedmiot zawodowy leżący w specjalizacji danych studentów, przykładowo coś z inżynierii mechanicznej dla mechaników, coś z komputeryzacji dla informatyków, coś z fizyki lub mechaniki dla nauczycieli, itp. Chodzi bowiem o to, aby studenci każdego nie-angielskojęzycznego kraju poznali praktycznie terminologię swojej dyscypliny w języku angielskim, oraz praktycznie opanowali umiejętność korzystania z angielskojęzycznej literatury fachowej. Wszakże w chwili obecnej, literatury angielskojęzycznej jest na świecie znacznie więcej niż literatury w języku dowolnego innego kraju. Nie wiem, czy takie wykładanie przedmiotów zawodowych w języku angielskim praktykowane jest już obecnie w Polsce. Jeśli nie - ja usilnie rekomenduję aby jak najszybciej je tam zainicjować. Jeśli zaś tak, ja je z całego serca pochwalam.

3. Znaczący i konkretny dorobek naukowy. Wszakże osoba pracująca nad nowymi wynalazkami, odryciami, teoriami i ideami musi być w stanie dokumentować, opisywać, oraz udostępniać swój dorobek innym do wglądu. Ja ponownie wypełniam i ten wymóg. Przykładowo, w części #B powyżej wyszczególniłem tylko swoje najbardziej znane wynalazki techniczne i osiągnięcia naukowe. Na dodatek do nich istnieje jednak także inny ogromny dorobek jaki osiągnąłem. Przykładowo, w zakresie publikacji, jestem autorem:

16 referatów na konferencje naukowe,

15 artykułów w czasopismach naukowych (tj. artykułów zatwierdzonych przez referentów naukowych),

16 artykułów w czasopismach popularno-naukowych,

1 dysertacji doktorskiej,

22 monografii naukowych,

2 skryptów uczelnianych,

2 opublikowanych książek,

6 raportów dla przemysłu (z zakończonych projektów badawczych).

Z kolei użytkownicy internetu znają mnie zapewne z moich stron internetowych. W chwili pisania niniejszej informacji miałem ich około 90-ciu w stanie czynnym. W pierwszej połowie 2005 roku ich liczniki wskazywały w sumie około 1000 nowych tzw. "hits" (odwiedzin) na dzień.

4. Biegłość w komputeryzacji i informatyce. Nowe wynalazki i odkrycia wymagają licznych sprawdzeń, symulacji, wyliczeń, itp., które powinny być dokonywane z użyciem komputerów. Ponadto, biegłość w komputeryzacji jest szczególnie przydatna na badaniach pozaformatycznych, w których jednak prowadzący je ludzie typowo pozostają nieco w tyle za rozwojem informatyki na świecie. Tymczasem w każdej dyscyplinie, szczególnie zaś w tych które dotyczą lub sprowadzają się do dokonywania badań eksperymentalnych, uzyskane wyniki należy popularyzować w internecie, prezentować zainteresowanym, upowszechniać, udostępniać, itp. Ja ponownie spełniam i to wymaganie. Wszakże, jak to się mówi, "zęby zjadłem" w takich właśnie działaniach. Moje zdolności informatyczne dosyć łatwo udokumentować. Wystarczy np. w wyszukiwarce "google.com" wpisać moje nazwisko i zobaczyć ile stron internetowych referuje do badań jakie prowadzę. Innym sposobem udokumentowania moich zdolności informatycznych, jest zademonstrowanie

niektórych z potężnych możliwości "totaliztycznej klawiatury" którą osobiście opracowałem i zaprogramowałem w celu praktycznego wdrożenia zupełnie nowej idei komputeryzacji jaką opisałem powyżej pod nazwą "wszystko w jednym". Klawiaturę tą daje się znaleźć na całym szeregu totaliztycznych stron internetowych, poprzez uruchomienie tam strony [all in one.htm](#).

5. Nawyk do ciężkiej pracy i brak narowów. Aby wypracować i zgromadzić unikalny dorobek naukowy opisany w części #B tej strony, niestety konieczne jest pracowanie każdego dnia po kilkanaście godzin. Ja osobiście taką ciężką i zorientowaną na efekty pracę obecnie mam już we krwi. Stała się ona moją drugą naturą. Ten nawyk do efektywnej i wydajnej pracy prawdopodobnie wywodzi się z mojej moralnej filozofii osobistej nazywanej **totalizmem**. Wszakże totalizm może właśnie się poszczycić, że jest on najbardziej moralną, pokojową, konstruktywną, satysfakcjonującą oraz pobudzającą do pracy filozofią w świecie. Ci co wyznają totalizm nie mają w zwyczaju wymyślać komuś bezpodstawnie, pokazywać fochy lub zawiść, plotkować, poniżać, itp. W każdej sytuacji starają się oni być obiektywni i "fair". Ponadto, totalizm czyni ludzi relatywnie szczęśliwymi i spełnionymi. Dzięki jego praktykowaniu totaliści wcale nie są jednymi z tych gburnych, zgorzkniałych, nieużytych i sarkastycznych twardogłowców, z którymi trudno współżyć. Typowy totalista zawsze jest uśmiechnięty, uprzejmy, grzeczny, z poczuciem humoru, oraz gotowy do pośmiania się z czyichś dowcipów. Oczywiście, w obliczu odpowiedzialności jaka spoczywa, na jakimś totaliście, a także ze względu na naturę prowadzonych prac, każdy totalista zwykle przez większość czasu docenia wartość powagi i skupienia. Jednak wiadomym jest także że każdy człowiek na Ziemi nie we wszystkim co czyni, ani nie wszystkim w co wierzy, będzie w 100% odpowiadał wszystkim innym ludziom. (Wszakże znane przysłowie stwierdza, "jeszcze się taki nie urodził, co by wszystkim dogodził".) Przykładowo, totalizm nie pozwala aby dawać się komuś atakować bezkarnie. Obronę, tyle że dokonywaną moralnymi metodami, a także mówienie prawdy, nazywanie rzeczy po imieniu, oraz usuwanie powodów panoszącego się zła, totalizm podnosi do rangi naszego moralnego obowiązku. Dlatego na każdy atak totaliści starają się odpowiadać moralną obroną. Starają się też demaskować zło i niesprawiedliwość nawet jeśli nie mają osobistego interesu w ujawnieniu danych ich manifestacji. Ponadto starają się mówić to co wierzą że w danej sprawie reprezentuje prawdę, nawet jeśli jest to bolesne lub niepopularne u innych ludzi.

6. Sława. Wdrożenia wynalazków i odkryć opisanych w części #B tej strony jest w stanie dokonać jedynie "osoba substancji", znaczy ktoś kto jest już szeroko znany ze swoich dokonań. W moim własnym przypadku ponownie spełniam i ten wymóg - faktycznie gdybym miał odpowiednie warunki byłbym w stani wdroyć to co wcześniej opisałem. Wszakże na przekór że filozofia totalizmu którą praktykuję w swoim życiu codziennym nie nakłania do szukania sławy czy zysku, już sam fakt że ja jestem twórcą totalizmu, twórcą **teorii wszystkiego** zwaną "Konceptem Dipolarnej Grawitacji", oraz wynalazcą całego szeregu zaawansowanych urządzeń technicznych, sławę to samorzutnie generuje. Niezależnie więc jakie by nie były poglądy poszczególnych ludzi na to co badam i czynię, fakt pozostaje faktem, że są one poznawane przez nieustannie wzrastającą liczbę ludzi. Z kolei taka wrastająca znajomość mojego dorobku świadczy, że chociaż zwolna oraz z oporami wynikającymi z konieczności

przełamywania licznych blokad nałożonych przez wrogów moralności i postępu, ciągle to co szynę i upowszechniam zaczyna zdobywać coraz większą sławę i uznanie. Jaka więc szkoda że owa sława i uznanie nie osiągnęły jednak poziomu przy którym pozwolono by mi zrealizować to co wynalazłem, odryłem, oraz wypracowałem.

#C2. Wszystko więc co było wymagane abym był w stanie urzeczywistnić swoje wynalazki, odkrycia i opracowania, to pozwolić mi rozwijać to co jest moją pasją, zamiast zmuszać mnie do badania tego co moi przełożeni i koledzy uważali za modne i potrzebne:

Jak ujawniły to wyjaśnienia z poprzedniego punktu, realizacja moich wynalazków, odkryć i ustaleń byłaby prosta. Po prostu wystarczyłoby mi pozwolić pracować w warunkach które już istnieją na większości uczelni, oraz pozwolić mi tam zajmować się tym co stanowi moją pasję, a nie tym co stanowiło pasję moich przełożonych. Faktycznie też powyższe jest prawdą w przypadku większości twórczych wynalazców i odkrywców - po prostu zamiast im przeszkadzać, wystarczy im pozwolić czynić to co stanowi ich pasję.

#C3. Jeśli danego wynalazku czy odkrycia nie pozwoli się urzeczywistnić jego oryginalnemu twórcy, wówczas jego wdrożenie będzie wymagało nakładów większych o dziesiątki razy:

Wszelkie prace ludzkie daje się podzielić na dwie kategorie, tj. **prace powtarzalne** - np. rolnictwo czy produkcja w fabryce, oraz na **prace twórcze** - np. formowanie wynalazków czy odkryć. W owych "pracach powtarzalnych" wydajność poszczególnych ludzi jest w przybliżeniu tego samego rzędu. Przykładowo, najlepsza maszynistka jest w stanie przepisać dany tekst na klawiaturze co najwyżej dwa razy tak szybko jak przeciętna maszynistka. Jednak w "pracach twórczych" wydajność poszczególnych ludzi zaczyna się różnić o

rzędy wielu dziesiątków razy. Przykładowo, w dyscyplinie naukowej zwanej "inżynieria softwarowa" (po angielsku "Software Engineering") dokonywano badań porównawczych pomiędzy wydajnością najlepszych programistów oraz przeciętnych programistów. Jak zaś wiadomo, produkt pracy programistów jest właśnie produktem twórczym. Jak też się okazało, najlepsi programiści mogą być około 60 razy aż tak wydajni jak przeciętni programiści. Wyrażając to innym słowami, jeśli ktoś zatrudni u siebie takiego twórczego super-programistę z kategorii owych "najlepszych", wówczas ów jeden programista wykona pracę około 60 innych programistów. Czyli faktycznie wkład produkcyjny tego jednego pracownika zastępuje wkłady całej sporej fabryki pełnej przeciętnych programistów.

Wynalazki i odkrycia które ja osiągnąłem w swojej twórczej działalności i które prezentuję na tej stronie, należą właśnie do kategorii "wysoce twórczych". Praktycznie to oznacza, że gdyby ktoś usiłował je uzyskać poprzez zatrudnienie przeciętnych naukowców, musiałby ich pozatrudniać całe dziesiątki dla tego samego efektu. A wcale to nie uwzględnia faktu, że tacy przeciętni naukowcy praktycznie nigdy mogliby nie wpaść na pomysły i idee które stoją u podstaw moich osiągnięć. Pamiętać też trzeba, że aby podnieść innych naukowców na ten sam co ja poziom znajomości tematyki w której ja tworzę, musieliby oni spędzać wiele lat na praktycznie bezproduktywnym tylko podnoszeniu swojej wiedzy. Podsumowując powyższe innymi słowami, odmówienie mi prawa do urzeczywistnienia moich wynalazków praktycznie oznacza, że kiedy ludzkość w końcu dojrzeje do podjęcia ich realizowania, będzie to kosztowało dziesiątki a może nawet setki razy więcej niż koszt tych samych osiągnięć w przypadku gdyby mi pozwolono je wprowadzić w życie. Czyż nie jest to ogromne marnotrawstwo potencjału i możliwości twórczych? Czy społeczeństwo które utrzymuje mnie na bezzasiłkowym bezrobociu faktycznie na tym tylko oszczędza? Czy nie byłoby korzystniej dać mi pracę w wymaganych warunkach i pozwolić mi urzeczywistnić to co urzeczywistnić jestem faktycznie w stanie?

Część #D: Zilustrujmy (na moim przykładzie) w jakich warunkach społeczeństwo nie marnowało by entuzjazmu i talentów indywidualnych ludzi, oraz co w warunkach takich dałoby się osiągnąć:

#D1. Zdefiniujmy jaki "idealny rodzaj

pracy" pozwalałby na osiągnięcie celów które opisałem w części #B tej strony:

Jak być może czytelnik się orientuje, moja sytuacja jest raczej szczególna, jeśli nie wyjątkowa. Niemniej prawdopodobnie doskonale odzwierciedla ona sytuację każdego wysoce twórczego człowieka, a stąd warto się jej dokładniej przyglądnąć. W moim przypadku, z jednej strony niemal całe swoje życie produktywnego naukowca i wynalazcy poświęciłem jednemu celowi ogromnie ważnemu dla naszej cywilizacji. Mianowicie rozwojowi nowego rodzaju urządzeń, teorii i idei, które po urzeczywistnieniu kompletnie zrewolucjonizują ludzkość i życie na Ziemi. Jakie są to rodzaje urządzeń, teorii i idei, wyjaśniam skrótowo w części #B powyżej. Z drugiej zaś strony, w chwili oryginalnego pisania niniejszego punktu miałem już 59 lat (w 2005 roku), zaś kiedy aktualizowałem ten punkt ponownie w 2008 roku miałem już 62 lata. Praktycznie więc pozostało mi bardzo niewiele czasu aby chociaż najważniejsze z owych urządzeń, faktycznie zbudować, upowszechnić i wdrożyć do masowej produkcji. Oczywiście, aby takie zrealizowanie stało się możliwe, niezbędne byłoby zaistnienie dosyć szczególnych warunków. Opiszmy więc obecnie owe warunki, bowiem może się zdarzyć, że i czytelnik tej strony znajdzie się kiedyś w mojej sytuacji. Będzie wówczas wiedział jakich warunków powinien od początku poszukiwać. Aby zilustrować te warunki, w niniejszym punkcie poświęconym owej "idealnej pracy" która umożliwiłaby zrealizowanie urządzeń, odryć i idei opisanych uprzednio postaram się wyjaśnić dokładnie nie tylko "co" czy "gdzie", ale także "jak" i "dlaczego". Chodzi bowiem o to, aby czytelnik był w stanie lepiej zrozumieć jakie warunki w mojej opinii musiałyby zostać spełnione aby umożliwiły one doprowadzenie np. do zbudowania owych ogromnie ważnych urządzeń - i to na przekór, że od początku ich istnienia wszyscy diabli i całe piekło jakby przeciwko nim się sprzysięgnęło.

Teoretycznie rzecz biorąc, na zbudowanie zupełnie nowych urządzeń pozwolić powinna niemal każda praca badawcza która gwarantuje dostęp do laboratorium badawczego oraz do prototypowni. Jak jednak dotychczasowa historia owych urządzeń nas poucza, nie każda praca pozwala na ich upowszechnienie i wdrożenie do masowej produkcji. Wszakże urządzenia te posiadają potencjał do generowania ogromnych zysków. Dają one również ich posiadaczom niespotykaną wcześniej władzę nad innymi ludźmi. Z ich przeszłości więc nam wiadomo, że np. gdy zostają zbudowane w jakimś laboratorium prywatnym, lub w laboratorium jakiejś generującej zysk instytucji czy grupy, w owym laboratorium natychmiast znajduje się ktoś kto posiada władzę lub legalną przewagę nad budowniczym owych urządzeń, poczym ów ktoś właśnie z powodów owego zysku i władzy "zamyka" prototypy tych urządzeń i uniemożliwia ich wyjście na świat. W ten właśnie sposób zmarnowane zostały dla ludzkości wszystkie uprzednie prototypy odpowiedników "baterii telekinetycznej" (tj. prototypy urządzeń znanych w świecie pod nazwą "Testatica" oraz "Thesta-Distatica"). W taki również sposób zmarnowany został dla ludzkości jedyny prototyp "komory oscylacyjnej" o jakiego istnieniu jest mi wiadomo. Wniosek jaki z tego wynika dla pracy i posady która powinna zabezpieczyć właściwe warunki

zbudowania opisywanych tu urządzeń, to że praca owa, a także wymagane dla niej laboratorium, nie mogą być finansowane ani przez prywatną osobę, ani też przez instytucję czy grupę nastawioną na generowanie zysku czy zainteresowaną w przejęciu władzy nad kimś. Praktycznie to oznacza, że praca owa musi być na jakiejś państwowej uczelni lub w państwowej instytucji badawczej, w której pracownicy badawczy mają przyporządkowane tytuły naukowe, a stąd którzy w swoją pozycję mają wpisany obowiązek publikowania i upowszechniania wyników badań jakie prowadzą. (Znaczą, nie mają powodów ani tradycji utajniania wyników tych badań, ani zamieniania ich w zyski.) Na bazie mojej znajomości uczelni uważam, że najlepszym do tego celu byłaby praca w charakterze pracownika naukowo-dydaktycznego lub badawczego, w sporej liczbie specjalizacji z obszaru Inżynierii Mechanicznej (wykluczając jednak metaloznawstwo, inżynierię materiałową, odlewnictwo, obróbkę plastyczną, oraz pokrewne im specjalizacje) lub Fizyki, z jakiejkolwiek uczelni technicznej. Przykładowo, praca w jakimkolwiek instytucie budowy maszyn, mechaniczno-energetycznym, konstrukcji i eksploatacji maszyn, itp., na dowolnej politechnice lub w dowolnej wyższej szkole inżynierskiej z Polski spełniłaby te wymogi. Ponadto praca w specjalizacjach poza inżynierskich, np. fizyki, magnetyzmu, mechaniki, maszyn elektrycznych, a nawet informatyki - jeśli owa informatyka byłaby przyporządkowana do jakiegoś wydziału lub specjalizacji szeroko używającego laboratorium i dysponującego możliwością budowy prototypów badanych urządzeń.

Równie istotna jak miejsce pracy, jest też pozycja na jakiej owe badania byłyby prowadzone. Chodzi bowiem o to, że z moich własnych (raczej przykrych) doświadczeń wynika, że jeśli owa pozycja jest zbyt niska, wówczas jakaś osoba na wyższej pozycji - od której będzie ona uzależniona, zawsze znajdzie sposób aby uniemożliwić badania które zamierza się prowadzić. Dlatego faktycznie pozycja ta powinna być na poziomie co najmniej **profesora nadzwyczajnego** (po angielsku "Associate Professor"). Tylko bowiem od jej poziomu wzwyż, nosiciel tej pozycji otrzymuje wystarczającą niezależność naukową i badawczą aby mógł prowadzić badania nad tematem który sobie sam wybierze. Ponadto, tylko wówczas nikt nie będzie mu w stanie zakazać publikowania uzyskanych wyników czy zakazać wdrażania do masowej produkcji urządzeń jakie wypracuje.

W tym miejscu śpieszę dodać, że jestem w pełni świadom, że polskie uczelnie upierają się przy tradycji, iż każdy profesor nadzwyczajny powinien być posiadaczem naukowego stopnia **doktora habilitowanego** (na przekór że istniejące przepisy zezwalają na wyjątki od owej tradycji). Tymczasem jeśli ktoś pracuje na uczelniach Zachodnich które nie uznają tego stopnia, nie ma okazji aby go zdobyć. Na szczęście jestem również świadomy że ustawa o uczelniach wyższych zezwala na wyjątki od owej reguły. Z kolei niemal każda osoba twórcza spełnia wszelkie warunki takiego wyjątku. Faktycznie bowiem osoba taka będzie posiadała skompletowane badania jakie wystarczają na uzyskanie stopnia doktora habilitowanego - jeśli będzie to wymagane. Przykładowo w moim własnym przypadku badania takie mają formę "**Teorii Magnokraftu**", czyli teorii zaawansowanego wehikułu latającego z napędem magnetycznym. Teoria ta już w obecnej formie jest ukończona i praktycznie gotowa do sformułowania jej w rozprawę habilitacyjną. Na dodatek całkowicie bazuje ona na już istniejącej, konwencjonalnej wiedzy naukowej z zakresu inżynierii, mechaniki, fizyki, oraz

informatyki. Stąd nawet najbardziej konserwatywni naukowcy, czy najbardziej tradycjonalistyczne instytucje naukowe, nie mieliby jej nic do zarzucenia. W moim własnym więc przypadku wszystko co mi by pozostało aby uzyskać tytuł doktora habilitacyjnego, to przepisać tą teorię w formę która spełni warunki rozprawy habilitacyjnej, oraz następnie ją obronić jako pracę habilitacyjną. To zaś ja sam byłbym w stanie dokonać w przeciągu nie więcej niż około trzech lat.

Podsumowując powyższe wyjaśnienia, w Polsce najbardziej idealną pozycją dla urzeczywistnienia urzędów opisywanych na tej stronie byłoby znalezienie państwowej uczelni lub państwowego instytutu badawczego, który właśnie ogłasza konkurs na pozycję profesora nadzwyczajnego w jakiegokolwiek specjalizacji dającej dostęp do laboratorium badawczego i do możliwości wykonywania prototypów badanych urzędów, w którego obszarze zainteresowań naukowych leżałyby owe urządzenia które dany twórca chciałby zbudować zanim zakończy swoją karierę naukową.

Część #E: Jak wyeliminować obecne marnotrawstwo ludzkiego potencjału twórczego:

#E1. Jak naprawić obecną sytuację:

Rozwiązanie jest proste. Wystarczy zacząć wdrażać w życie ustalenia filozofii [totalizmu](#). Niestety, wdrożenia tego nie jest w stanie dokonać pojedyncza osoba. Dlatego działania w owym kierunku powinny zostać zainicjowane stworzeniem odpowiedniej organizacji - tak jak to opisałem na stronie [partia totalizmu.htm - o drodze do wiecznej szczęśliwości wszystkich ludzi](#).

* * *

Zauważ, że można zobaczyć **powiększenie** każdej fotografii z niniejszej strony internetowej. W tym celu wystarczy zwyczajnie **kliknąć** na tą fotografię. Ponadto większość tzw. browser'ów które obecnie są w użyciu, włączając w to popularny "Internet Explorer", pozwala na **załadowanie** każdej ilustracji do swojego własnego komputera, gdzie można jej się do woli przyglądać, gdzie daje się ją zredukować lub powiększyć, a także gdzie ją można wydrukować za pomocą posiadanego przez siebie software graficznego.



Fot. #E1ab (A1 z [1/5]): Oto przykłady bitew staczanych przez ludzi od zarania dziejów. Bitwy i wojny reprezentują sobą jeden z najbardziej powszechnych, a zarazem najbardziej bezmyślnych i zezwierzęconych, sposobów marnowania twórczości i dorobku ludzi. Wszakże sprowadzają się one do niszczenia i mordowania wszystkiego co walczącym stronom staje na drodze. Ich koszta też są praktycznie nieobliczalne. W ich wyniku ludzkość marnotrawi szanse zwiększania dorobku i szczęśliwości życia indywidualnych ludzi, udoskonalania techniki, wiedzy i kultury ludzkiej, a także wdrożenia w naszej cywilizacji moralności i doskonalszych metod międzyludzkiego współżycia. Czyż nie jest już najwyższy czas aby zacząć eliminować takie marnotrawstwo ludzkie z naszej cywilizacji. (Kliknij na wybraną fotografię aby zobaczyć ją w powiększeniu.)

Odnotuj że oba obrazy pól bitewnych pokazane powyżej, tj. zarówno **Fot. #E1a (lewy)**, jak i **Fot. #E1b (prawy)** wystawione są w ramach ogromnej kolekcji militarnych dzieł sztuki zgromadzonych przez tzw. "War Memorial" z Seoulu w **Korei Południowej**.

Część #F: Podsumowanie, oraz informacje końcowe tej strony:

#F1. Podsumowanie tej strony:

Coś ogromnie niesprawiedliwego dzieje się na naszych oczach. Począwszy od czasów Jezusa aż praktycznie do dzisiaj, wszyscy wynalazcy i wszyscy ludzie którzy wypracowują cokolwiek twórczego dla dobra naszej cywilizacji, nieustannie poddawani są mniej lub bardziej jawnym prześladowaniom. Jeden z najbardziej oczywistych przykładów tego

[prześladowania z którym dotychczas się zetknąłem opisany jest na stronie boiler_pl.htm - o szokującej historii rewolucyjnej grzałki która bije wszelkie rekordy.](#)

Jeśli też przeanalizuje się życie któregokolwiek z nich, wówczas wygląda ono jakby całe piekło się sprzysięgło aby NIE pozwolić im na dokonanie tego co dokonali. Nawet zresztą już po dokonaniu owych niemożliwości, owo szatańskie prześladowanie nie ustaje. I tak np. to nie oni są tymi, którym potem społeczeństwo pozwala na zebranie jakichkolwiek korzyści z ich własnych wynalazków czy idei. Faktycznie bowiem, na ich trudzie i pracy zwykle wypasają się potem ci którzy wcześniej najbardziej im przeszkadzali. Z kolei oni sami zazwyczaj umierają w biedzie, pogardzie, zaniedbaniu, chorobie i powszechnym zapomnieniu. Niestety, taki właśnie los zdaje się prześladować również i mnie. Na przekór że wypracowałem cały szereg wynalazków i twórczych idei o ogromnym znaczeniu dla naszej cywilizacji, bez przerwy np. tracę pracę. Jednocześnie jakaś [szatańska moc](#) bez przerwy uniemożliwia mi znalezienie właściwych warunków do badań, w których mógłbym tworzyć i budować w atmosferze zrozumienia i szacunku, oraz bez konieczności ukrywania przed pracodawcą i kolegami tego co wypracowuję i co staram się dokonać. Właśnie zgodnie z tym szatańskim schematem nieustannego prześladowania twórczych umysłów, w dniu 22 lipca 2005 roku, mój dziewiąty już z kolei pracodawca, czyli [Wellington Institute of Technology](#) z Nowej Zelandii, oficjalnie wypowiedział mi pracę. Uczynił to podobno aby uchronić się przed eskalowaniem deficytu w obliczu dużego spadku liczby studentów - chociaż w jakieś dwa tygodnie po usunięciu mnie z pracy otrzymał od rządu wiele milionów dolarów właśnie na utrzymanie istniejącej kadry i na zabezpieczenie kontynuacji nauczania. Z powodu tamtej utraty pracy do dzisiaj stoję przed ogromnie trudnym dla mnie zadaniem poszukiwania dla siebie następnego stałego zatrudnienia. Znalezienie to jest tym trudniejsze, że ogromnie pragnę aby ewentualna następna praca mogła też dopomóc mi w urzeczywistnieniu badań i rozwoju owych niezwykłych urządzeń technicznych podjęcie budowy których zawsze uniemożliwiały mi wszystkie prace jakie dotychczas miałem. Wszakże przez całe swoje życie bezskutecznie usiłowałem znaleźć laboratorium i pracę zawodową, w którym byłbym w stanie zbudować choćby jedno z urządzeń technicznych własnego wynalazku opisanych krótko m.in. i na tej stronie. Urządzenia te są przecież w stanie zmienić losy naszej cywilizacji (po szczegóły patrz punkt #B1 tej strony). Ponieważ nawet gdybym znalazł następną pracę, byłaby ona zapewne już moją ostatnią pracą w życiu, w idealnych warunkach dobrze byłoby oprócz stania się źródłem mojego utrzymania, umożliwiła mi też ona zbudowanie w końcu owych desperacko nam potrzebnych urządzeń technicznych. Wszakże budowy tych urządzeń, na przekór usilnych starań, nie udało mi się podjąć w żadnej innej dotychczasowej pracy.

Powyżej przeanalizowaliśmy razem za pośrednictwem tej strony internetowej, co osobiście ty czytelniku, a także co cała nasza cywilizacja, marnotrawi poprzez utrzymywanie na Ziemi sytuacji że twórczy ludzie nie są w stanie znaleźć owej wymaganej pracy i warunków w których mogliby urzeczywistniać swoje zamierzenia twórcze. Aczkolwiek strona ta ilustruje owo marnotrawstwo wyłącznie na moim własnym przykładzie (ów przykład wszakże jest mi najlepiej znany, a stąd najłatwiejszy do opisanie), faktycznie wszystko co

tutaj zilustrowano odnosi się praktycznie do każdego twórczego badacza i do każdego wynalazcy. Wszakże pomaganie takim twórczym ludziom w realizacji ich zamierzeń, pozwalałoby aby efektywnie dopomóc ukoronować ich pracowite i twórcze życie dołożeniem ich altruistycznego wkładu dla dobra całej naszej cywilizacji.

#F2. Jak dzięki stronie "[skorowidz.htm](#)" daje się znaleźć totaliztyczne opisy interesujących nas tematów:

Cały szereg tematów równie interesujących jak te z niniejszej strony, też omówionych zostało pod kątem unikalnym dla filozofii totalizmu. Wszystkie owe pokrewne tematy można odnaleźć i wywoływać za pośrednictwem [skorowidza](#) specjalnie przygotowanego aby ułatwiać ich odnajdowanie. Nazwa "skorowidz" oznacza wykaz, zwykle podawany na końcu książek, który pozwala na szybkie odnalezienie interesującego nas opisu czy tematu. Moje strony internetowe też mają taki właśnie "skorowidz" - tyle że dodatkowo zaopatrzone w zielone [linki](#) które po kliknięciu na nie myślą natychmiast otwierają stronę z tematem jaki kogoś interesuje. Skorowidz ten znajduje się na stronie o nazwie [skorowidz.htm](#). Można go też wywołać z "organizującej" części "Menu 1" każdej totaliztycznej strony. Radzę aby do niego zaglądnąć i zacząć z niego systematycznie korzystać - wszakże przybliży on setki totaliztycznych tematów które mogą zainteresować każdego.

#F3. Emaile [autora](#) tej strony:

Aktualne adresy emailowe autora tej strony, tj. oficjalnie [dra inż. Jana Pajak](#), zaś kurtuazyjnie **Prof. dra inż. Jana Pajak**, pod jakie można wysyłać ewentualne uwagi, własne opinie, lub informacje jakie zdaniem czytelnika autor tej strony powinien poznać, podane są na autobiograficznej stronie internetowej o nazwie [pajak_jan.htm](#) (dla jej wersji w języku HTML), lub o nazwie [pajak_jan.pdf](#) (dla wersji strony "pajak_jan.pdf" w bezpiecznym formacie PDF - które to bezpieczne wersje PDF dalszych stron autora mogą też być ładowane z pomocą linków z punktu #B1 strony o nazwie [tekst 11.htm](#)).

Powodem dla którego czytelnik ma prawo do kurtuazyjnego adresowania autora tej strony tytułem **profesor** wynika z faktu, że z profesorami jest tak jak z generałami. Znaczy, **jeśli ktoś raz był profesorem, wówczas grzecznościowo jest już profesorem przez resztę życia**. Autor zaś tej strony był profesorem aż na 4 odmiennych uniwersytetach, przez okres około 7 lat. Mianowicie, na trzech z tych uniwersytetów, w okresie od 1 września 1992 roku aż do 31 października 1998 roku, autor pracował jako odpowiednik polskiego "profesora nadzwyczajnego" - czyli zachodniego tzw. "Associate Professor" (z angielskiej

uczelnianej hierarchii naukowej). Z kolei na jednej uczelni, w okresie od 1 marca 2007 roku do 31 grudnia 2007 roku, autor pracował na stanowisku odpowiadającym pełnemu polskiemu "profesorowi zwyczajnemu", tj. na tzw. (Full) "Professor". Tak się też składało, że tamto zatrudnienie na stanowisku "Professor" było też ostatnim miejscem zatrudnienia jego życia zawodowego. Autor odszedł więc na emeryturę jako "były profesor".

Po odlocie z Polski w 1982 roku, autor nieustannie ponawiał wysiłki i inicjatywy aby móc powrócić do kraju i aby jego wiedza i doświadczenie mogły też służyć ojczyźnie w której się urodził. Wszakże wiedział doskonale, że skoro poza granicami kraju zdołał przełamać przeszkody językowe, uprzedzenia jakie często mają tam wobec Polaków, wymogi odmiennych metod nauczania, różnice kulturowe, itp., osiągając tam pozycję pełnego profesora, wówczas z całą pewnością miał też wiele do zaoferowania uczelniom w swojej własnej ojczyźnie. Niestety, wszystkie te inicjatywy i wysiłki autora były niweczone przez najróżniejszych rodaków którzy najwyraźniej zadedykowali swoje życie służeniu zjawisku jakie w punkcie #G1 strony [eco_cars.pl.htm](#) opisywane jest pod nazwą "**przekleństwo wynalazców**". Najbliższe sukcesu były dwie z takich inicjatyw autora tej strony. Pierwsza z nich miała miejsce w 1986 roku, tj. zaraz po opublikowaniu w Nowej Zelandii monografii naukowej [1] "Teoria Magnokraftu - monografia o dyskoidalnym statku kosmicznym napędzanym pulsującym polem magnetycznym" (wydanie I, polskojęzyczne, marzec 1986, Invercargill, Nowa Zelandia, ISBN 0-9597698-5-4, 136 stron, 58 rysunków) - której treść była pierwowzorem dla obecnej treści tomów 3 i 2 najnowszej jego [monografii \[1/5\]](#). Tamta monografia [1] opisywała wynaleziony przez autora statek kosmiczny nazywany [magnokrafem](#) oraz urządzenie napędowe dla owego statku zwane [komorą oscylacyjną](#). Po opublikowaniu monografii [1] autor zwrócił się oficjalnie do Rady Naukowej Instytutu TBM Politechniki Wrocławskiej o pozwolenie mu na otwarcie przewodu habilitacyjnego i na obronienie rozprawy habilitacyjnej o owym statku - tak jak to wyjaśniam w punkcie #J1 strony [magnocraft.pl.htm](#) oraz w #69 z części #D strony [rok.htm](#). Niestety, Rana Naukowa I-TBM odmówiła mu wówczas tego pozwolenia, wymawiając się że NIE ma w swoim gronie specjalistów którzy zajmowaliby się badaniami magnokraftu (chciaż autor wyraźnie zaznaczył w swoim wniosku-prośbie o otwarcie przewodu habilitacyjnego, że magnokraft jest jego wynalazkiem i że nikt przedtem na całym świecie NIE badał i NIE rozwijał tego rodzaju napędu dla statków kosmicznych). Wielka szkoda, że tamta inicjatywa autora została ustrzelona, bowiem gdyby wówczas udało się połączyć wynalazcze i inżynierskie zdolności autora z możliwościami wykonawczymi i badawczymi owego Instytutu TBM, wówczas do dzisiaj "magnokrat" i "komora oscylacyjna" byłyby zapewne już zbudowane i efektywnie służyłyby Polsce, zaś autor prawdopodobnie pracowałby teraz nad zbudowaniem jeszcze doskonalszego [wehikułu czasu](#).

Druga bliska sukcesu inicjatywa autora aby służyć swemu krajowi pojawiła się kiedy w 2009 roku jedna z uczelni w Polsce zaoferowała autorowi zatrudnienie na stanowisku "profesora nadzwyczajnego" w inżynierii softwarowej. Niestety, polskie Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, które ma prawo odmówienia zgody na czyjeś zatrudnienie na stanowisku profesorskim, NIE wyraziło zgody na to zatrudnienie autora pod wymówką, że autor NIE posiada wykształcenia informatycznego. W swojej odmowie ministerstwo to przeoczyło

jednak (lub celowo zignorowało) sporo faktów, przykładowo że kiedy autor studiował w latach 1964 do 1970, w Polsce NIE istniały jeszcze studia informatyczne, że doktorat autora był z pogranicza dzisiejszej informatyki oraz inżynierii mechanicznej (dotyczył bowiem tego co w dzisiejszych czasach nazywane jest m.in. "Computer Aided Design" oraz wersja "Finite Elements Method"), a także że poza Polską autor wykładał właśnie głównie informatykę na zachodnich uczelniach i że jedna pozycja odpowiednika "profesora nadzwyczajnego" oraz jedna pozycja odpowiednika "profesora zwyczajnego" jakie tam zajmował były właśnie w informatycznej specjalizacji "Software Engineering" - tj. "inżynierii softwarowej". (Sprawę tamtej odmowy pozwolenia polskiego ministerstwa na zatrudnienie autora w polskiej uczelni na stanowisku profesora nadzwyczajnego omawiam także w (5) z punktu #F3 strony o nazwie [god istnieje.htm](#) oraz w punkcie #D3 strony o nazwie [mozajski.htm](#).) Swoją drogą to ciekawe jak tacy oddani "przekleństwu wynalazców" Polacy wyobrażają sobie awans cywilizacyjny swego kraju, jeśli systematycznie "podcinają oni skrzydła" każdemu co bardziej twórczemu rodakowi.

Jeśli więc czytelnik życzy sobie wysłać autorowi ewentualne uwagi, informacje, zdjęcia, opisy własnych przeżyć, itp., wówczas powinien pisać na adres emailowy podany na w/w punkcie #L3 strony internetowej [o mnie \(dr inż. Jan Pajak\)](#).

#F4. Kopia tej strony jest też upowszechniana jako broszurka z serii [11] w bezpiecznym formacie PDF:

Niniejsza strona dostępna jest także w formie broszurki oznaczanej symbolem [11], którą przygotowałem w "PDF" (od "Portable Document Format") - obecnie uważanym za najbezpieczniejszy z wszystkich internetowych formatów, jako że do niego normalnie wirusy się NIE doczepiają. Ta klarowna broszurka jest gotowa zarówno do drukowania, jak i do wygodnego czytania z ekranu komputera. Ciągle ma ona też aktywne wszystkie swoje [zielone linki](#). Stąd jeśli jest czytana z ekranu komputera podłączonego do internetu, wówczas po kliknięciu na owe linki otworzą się linkowane nimi strony lub ilustracje. Niestety, ponieważ jej objętość jest około dwukrotnie wyższa niż objętość strony internetowej jakiej treść ona publikuje, ograniczenia pamięci na sporej liczbie darmowych serwerów jakie ja używam, NIE pozwalają aby ją na nich oferować (jeśli więc NIE załaduje się ona z niniejszego adresu, ponieważ NIE jest ona tu dostępna, wówczas należy kliknąć na któryś odmienny adres z [Menu 3](#), poczym sprawdzić czy stamtąd już się załaduje). Aby otworzyć ową broszurkę (lub/i załadować ją do własnego komputera), wystarczy albo kliknąć na następujący zielony link

[job_pl.pdf](#)

albo też z którejś totaliztycznej witryny otworzyć sobie plik nazywany tak jak w powyższym linku.

Jeśli zaś czytelnik zechce też sprawdzić, czy jakaś inna totaliztyczna strona właśnie studiowana przez niego, też jest już dostępna w formie takiej PDF broszurki, wówczas powinien sprawdzić, czy wyszczególniona ona została w linkach z "części #B" strony o nazwie [tekst 11.htm](#). Owe linki wskazują bowiem wszystkie totaliztyczne strony, które już zostały opublikowane jako takie broszurki z serii [11] w formacie PDF. Życzę przyjemnego czytania!

#F5. Copyrights © 2013 by Dr Jan Pająk:

Copyrights © 2013 by Dr Jan Pająk. Wszelkie prawa zastrzeżone. Niniejsza strona stanowi raport z wyników badań jej autora - tyle że napisany jest on popularnym językiem (aby mógł być zrozumiany również przez czytelników o nienaukowej orientacji). Idee zaprezentowane na tej stronie są unikalne dla badań autora i dlatego w tym samym ujęciu co na tej stronie (oraz co w innych opracowaniach autora) idee te uprzednio NIE były jeszcze publikowane przez żadnego innego badacza. Jako taka, strona ta prezentuje idee które stanowią intelektualną własność jej autora. Dlatego jej treść podlega tym samym prawom intelektualnej własności jak każde inne opracowanie naukowe. Szczególnie jej autor zastrzega dla siebie intelektualną własność odkryć naukowych i wynalazków opisanych na tej stronie. Zastrzega więc sobie, aby podczas powtarzania w innych opracowaniach jakiegokolwiek idei zaprezentowanej na niniejszej stronie (tj. jakiegokolwiek teorii, zasady, dedukcji, interpretacji, urządzenia, dowodu, itp.), powtarzająca osoba oddała pełny kredyt autorowi tej strony, poprzez wyraźne wyjaśnienie iż autorem danej idei i/lub badań jest Dr Jan Pająk, poprzez wskazanie internetowego adresu niniejszej strony pod którym idea ta i strona oryginalnie były opublikowane, oraz poprzez podanie daty najnowszego aktualizowania tej strony (tj. daty wskazywanej poniżej).

* * *

**If you prefer to read in English
click on the flag**

(Jeśli preferujesz język angielski
kliknij na poniższą flagę)



Data założenia tej strony internetowej: 22 lipca 2005 roku
Data jej najnowszego aktualizowania: 25 września 2013 roku
(Sprawdź w adresach z [Menu 4](#) czy istnieje już nowsza aktualizacja)
[na zakończenie kliknij na ten licznik odwiedzin](#)